

Pieniądze na Park Duchacki • Macedoński i Bożyk – portrety Jubileusz „Baszty” • Antysmogowy poślizg • Walka z Goliatem

www.wiadomoscipodgorze.pl

tradycja od 1995 r.

WIADOMOŚCI

PL ISSN 1507-6105

Egzemplarz bezpłatny
Przeznacz dalej!

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

Nr 1 (216) Rok XIX

Kraków

styczeń 2014

Czas na wymianę pieca

Przez cały ubiegły rok problem zabójczego smogu był tematem numer jeden we wszystkich krakowskich mediach [pisaaliśmy o tym obszernie w lutym ub.r. – www.wiadomoscipodgorze.pl]. O tym, jak fatalnie oddycha się na „świeżym powietrzu” w zimowe wieczory, przekonał się już chyba każdy w Krakowie. Teraz musimy się przekonać do tego, żeby zrezygnować z palenia w piecach, które są głównym powodem zanieczyszczenia. Zresztą już za pięć lat taki zakaz ma obowiązywać w całym naszym mieście.

Pani Agnieszka z Salwatora wymieniła piec na ogrzewanie elektryczne w ubiegłym roku: – *Zacząłam od tego, że z początkiem stycznia złożyłam wniosek w urzędzie na os. Zgody. Trochę to trwało zanim został rozpatrzony i dostałam dofinansowanie. Dzwoniłam jednak co jakiś czas i pytałam, co się zmieniło w mojej sprawie. Informację o tym, że są dla mnie pieniądze i mogę szukać wykonawcy,*

dostałam dopiero pod koniec wakacji. Umowę podpisałam jesienią – opowiada.

Na początku martwiła się, że nie zdąży skorzystać z tego programu i że sama nie poradzi sobie z wymianą paleniska. Informacji szukała w Internecie, oglądała poświęcone temu programy w telewizji, w końcu chwyciła za słuchawkę i zaczęła dzwonić do firm, które montują ogrzewanie elektryczne. Zdecydowała się na takie, bo jak mówi – nie ma zaufania do gazu i w przyszłości, gdy MPEC rozbuduje sieć ciepłowniczą przy jej ulicy, chce podłączyć swój sprzęt do ogrzewania centralnego.

– *Pierwsza firma, która przyjechała do mnie, okazała się jednak za droga. Musiałam znaleźć coś tańszego i na szczęście udało się. Montaż trwał dosłownie kilka godzin – opowiada pani Agnieszka.*

Cd. na str. 3

**Zarządzanie Nieruchomościami
Licencja Państwowa**

**ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
WSPÓLNOTY MIESZKANIOWE,
DEWELOPERÓW, OSOBY PRYWATNE**

„TBS Małopolska” Sp. z o.o. ul. Bujaka 4
tel. (12) 659-90-36, 659-90-35

ZECER

Przygotowanie do druku i druk:
wizytówek • ulotek
folderów • gazet reklamowych

**CENY
do negocjacji**

Strony internetowe
wykonanie i prowadzenie

wojtek.jelonek@zecer.eu ☎ **606 66 82 65**

www.metka-sklep.pl
TANIA ODZIEŻ

NAJWIĘKSZY SKLEP Z WYGENIONĄ ODZIEŻĄ UŻYWANĄ

CO KILKA DNI SPADEK CEN

**Wola Duchacka Zachód Co 2-tygodnie
Kraków Ul. Beskidzka 30 NOWY TOWAR**

BYŁY PEWEX
ZAPRASZAMY!!!
DLA STUDENTÓW
-5%
rabatu

PRZYJEDŹ I SPRAWDŹ! ZAPRASZAMY!

**DOBRY WĘGIEL, TANI KOKS
NAJLEPSZY EKOGROSZEK
NA WYMIAR DREWNO KOMINKOWE**

tel. 12 / 269-06-01, 12 / 393-57-01
Swoszowice, ul. Kolejarzy 71
– przy stacji PKP Kraków Swoszowice
(dojazd od ul. Kąpielowej)
WWW.OPALKRAKOW.PL

CONSILIUM® mgr Bogusław Cora
biegły rewident

Biuro Rachunkowe

ul. Cechowa 63
tel. 12 651 44 44
506 151 872
e-mail: biuro@consil.pl
www.consilium.net.pl

25 lat
profesjonalnej
obsługi firm

**USŁUGI KSIĘGOWE
- DORADZTWO PODATKOWE
ROZLICZENIA ROCZNE
- WERYFIKACJA BILANSÓW**

TŁUMIKI

12 657 23 75
513 096 771

**HAKI HOŁOWNICZE
MECHANIKA
OGÓLNA**

ZMIANA ADRESU!
PIOMAR, Wola Duchacka,
ul. Dauna 95A (wjazd od Nowosądeckiej)

DLA STAŁYCH KLIENTÓW RABATY



Organizujemy:
**STUDNIÓWKI, wesela, chrzciny, komunie,
uroczystości rodzinne, bankiety firmowe, itp.**

Serdecznie zapraszamy!

**HOTEL
SORAY**

Kraków-Wieliczka
ul. Krakowska 14 c
tel. +48 12 284 33 40, 281 55 55
www.soray.pl

Konferencje i szkolenia

Restauracja

Sale Bankietowe



DHP już otwarty

5 grudnia ub.r. uroczystie otwarto po generalnym remoncie Dom Historii Podgórze przy Limanowskiego 13.

„Długo wyczekiwany i niecierpliwie doglądany remont przywrócił kamienicy dawny szyk, elegancję i urodę. Wraz z odnowioną bramą budynek stał się niewątpliwą ozdobą ulicy Limanowskiego” – napisano w zaproszeniu. Otwarcia dokonał, w imieniu Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, znany i ceniony ordęownik zabytków Krakowa Mikołaj Kordecki. Wśród składanych życzeń powtarzało się i takie, aby wreszcie powstało Muzeum Historii Podgórze, na co jest już pozytywna decyzja z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa; otwarcie nowej placówki planowane jest w 2015 r., w 100-lecie połączenia Krakowa z Podgórzem.

Remont rozpoczęto w połowie września, kosztował ok. 320 tys. zł. W kamienicy, wybudowanej w tzw. stylu józefińskim, liczącej ponad 200 lat, dawniej był zajazd, a w czasie okupacji jeden z żydowskich tajnych domów modlitwy. Obecnie ma tu siedzibę Galeria „Rękawka” i Dom Historii Podgórze, w którym do końca stycznia można oglądać wystawę „Pan Antoni, uzdrowisko i rodzina – rzecz o Matecznych z Podgórze”.

Dom Historii Podgórze zaprasza od wtorku do piątku w godz. 10 – 18, w sobotę w godz. 10 – 14.

Oprac. (Kaj)
fot. Paweł Kubisztal



Z archiwum Ryszarda Galosa

Obrazy przeszłości – cz. 3

W marcu i listopadzie ub.r. zamieściliśmy archiwalne reprodukcje oraz zdjęcia ze zbiorów wolanina Ryszarda Galosa.

Kontynuujemy ten cykl, bo spotkał się z zainteresowaniem Czytelników. Oto kolejny materiał, dotyczący wyburzonego z końcem ub.r. obiektu w okolicy dawnego „Kabla” (przy przystanku tramwajowym o tej nazwie).



z arch. Ryszarda Galosa

„Wyburzony budynek przy ul. Wielickiej 114 wybudowany został w latach 1957/56 z przeznaczeniem na przedszkole dla dzieci pracowników oraz zakładową przychodnię lekarską. Przychodnia posiadała ambulatorium z całodobową obsługą pielęgniarską i pogotowiem ratunkowym (karetka). W przychodni przyjmowali lekarze ogólni oraz specjaliści: ginekolog, okulista, kardiolog, stomatolog. Oprócz powyższego działała dobrze zaopatrzona apteka, dostępna również dla okolicznych mieszkańców.

Natomiast po likwidacji przedszkola (brak odpowiedniej ilości dzieci) utworzono ośrodek szkolno-zawodowy z salą audiowizualną. Część pomieszczeń wykorzystano na utworzenie mini muzeum K.F.K. Budynek w piwnicach posiadał schron, który był w gestii obrony cywilnej kraju”.

Ryszard Galos



listopad 2013 – fot. (Kaj)

grudzień 2013 – fot. (Kaj)

Od redakcji:

Serdecznie zapraszamy naszych Czytelników do przysyłania podpisanych zdjęć archiwalnych lub obrazów dokumentujących miejsca, budynki, wydarzenia i mieszkańców naszej części Podgórze. W razie potrzeby sami wykonamy skany, a materiały zwrócimy.

Są pieniądze na Park Duchacki

Ta wiadomość zelektryzowała społeczność Podgórze i ordęowników Parku Duchackiego. Poprawką do Wieloletniego Planu Finansowego – Wieloletniej Prognozy Finansowej zapisano 2,1 mln zł na „realizację założenia dworsko-parkowego na Woli Duchackiej przy ul. Estońskiej w latach 2014 – 2016”.

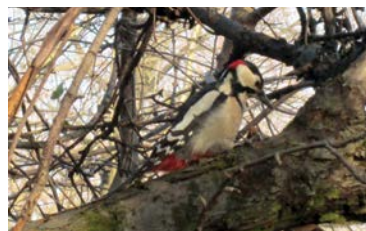
„Mamy 2,1 mln zł na Park Duchacki na 3 lata. Powinno wystarczyć i na teren zielony i na remont budynku” – tak 13 grudnia ub.r. wpisał triumfalnie na Facebooku przewodniczący Rady Miasta Bogusław Kośmider, bo to on jest autorem tej poprawki i wiodącym decydem w tej sprawie. Ale tak korzystny obrót sprawy poprzedziła jak zwykle presja społeczna oraz publikacje w mediach. Szczególna tu zasługa red. Anny Agaciak z „Dziennika Polskiego”, autorki dwóch artykułów: z 3 grudnia ub.r. „Park Duchacki jeszcze poczeka na rewitalizację” (którego przedruk opublikowaliśmy w nr. grudniowym (www.wiadomosci.podgorze.pl) oraz „Będą pieniądze na

Park Duchacki” z 17 grudnia ub.r.

Pomiędzy tymi publikacjami odbyła się także polemika na Facebooku, jak zwykle bezpośrednia, czasem ostra. W finale przeważały głosy podziękowań, dla równowagi przypomniano jednak zasługi „całego legionu Parku Duchackiego”, czyli ludzi dobrej woli, aktywnych obywateli, którzy reprezentując wiele opiniotwórczych środowisk walczą o utworzenie Parku. Wsparcia udzielają nieustannie także radni miasta Grażyna Fijałkowska i Włodzimierz Pietrus.

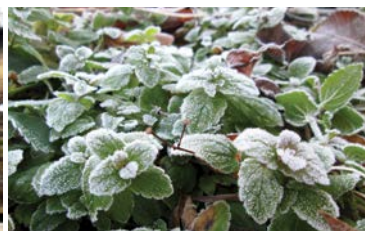
W połowie stycznia br. w Zarządzie Infrastruktury Komunalnej i Transportu zorganizowano spotkanie zainteresowanych stron, aby wypracować koncepcję do ogłoszenia przetargu na wykonawcę prac. Rada Dzielnicy XI, która od września 2007 r. inicjuje i koordynuje działania na rzecz Parku Duchackiego, stawiała się w szerokiej reprezentacji.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI



Szanowny Panie Redaktorze,

Już od kilku jestem sympatykiem Parku Duchackiego. Bardzo mi zależy, żeby podczas rewitalizacji tego parku nie naruszone jego naturalnego piękna i pozostawiono wszystkie ruiny budynków. Chciałbym, aby alejki w parku wyglądały jak najbar-



dziej naturalnie (np. żywowe, a nie asfalt lub kostka brukowa).

Bardzo proszę, aby moje sugestie uwzględniono podczas obrad Rady Dzielnicy w tej sprawie.

Przesyłam część moich zdjęć Parku Duchackiego.

Krzysztof Jan Krzak (lat 15)

Jubileusz 20-lecia KS „Baszta”

W dniu 14 grudnia przy ul. Aleksandry 11 odbyło się spotkanie rocznicowe z okazji 20-lecia Klubu Sportowego „Baszta”.

A wszystko zaczęło się w listopadzie 1993 r., kiedy zebrali się grupa entuzjastów, aby założyć klub sportowy z tymczasową siedzibą w Domu Kultury Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Grupę inicjatywną tworzyli: Zbigniew Rozkrut i Jerzy Spolitakiewicz, oraz Marian Smagur, Jakub Miśkiewicz, Andrzej Satała, Wiesław Kielbasa, Reinhard Tokarski, Jerzy Łazarz, Janusz Baniak, Piotr Stopa i grupa młodzieży. Klub zarejestrowano 1 grudnia 1993 r. Działalność „Baszty” opiera się na szkoleniu dzieci i młodzieży z osiedla Nowy Bieżanów i okolic.

Aktualnie prowadzone są sekcje: koszykówki, siatkówki, piłki nożnej, tenisa ziemnego, szachów i rekreacji; organizowane są także imprezy masowe. Zaproszeni na jubileusz goście, działacze, trenerzy i przedstawiciele zawodników mogli wspólnie obejrzeć prezentację multimedialną na temat historii klubu. Wspominano założycieli, działaczy i trenerów, omówiono perspektywy kontynuowania prowadzonej działalności dla dzieci i młodzieży oraz jej rozszerzenia w związku z budową nowego klubowego boiska wielofunkcyjnego przy ulicy Aleksandry. Chwilą ciszy uczczono zmarłych założycieli, działaczy i trenerów klubu. Podczas uroczystości wręczono odznaczenia „Za zasługi dla Sportu” od Ministra Sportu i Turystyki. Otrzymali je: Zbigniew

Rozkrut – pomysłodawca, założyciel i 20-letnie wsparcie dla KS „Baszta” z ramienia Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Bieżanów” i Fundacji „Remedium”; Michał Słupski – animator szkolnych i osiedlowych działań sportowych w Nowym Bieżanowie, obecny prezes KS „Baszta”; Janusz Sowa – były zawodnik w kilku dyscyplinach sportu, prezes KS „Baszta” w latach 1998-2012, popularyzator cymbergaja na skalę krajową; Jerzy Spolitakiewicz – pomysłodawca, założyciel i pierwszy prezes KS „Baszta”, również wieloletni działacz TS „Wisła” i KS „Bieżanowianka”; Antoni Toporek – były piłkarz „Wisły” i „Garbarni”



Odznaczenia odbierają Jerzy Spolitakiewicz, Janusz Sowa, Michał Słupski, Zbigniew Rozkrut.

Kraków, były członek Zarządu KS „Baszta”, były trener i animator słynnych kiedyś osiedlowych rozgrywek piłkarskich. W części artystycznej wystąpiła Sylwia Kapela, która wykonała kilka utworów wokalnych z akompaniamentem Jacka Kołodziejczyka (skrzypce) i Andrzeja Panasiuka (fortepian). Po części oficjalnej odbyło się spotkanie Zarządu Klubu z przewodniczącym Rady i Zarządu Dzielnicy XII Zbigniewem Kozuchem, podczas którego omówiono sprawy związane z budową boiska „Baszty” oraz perspektywy startu drużyny seniorów w piłkarskich rozgrywkach ligowych. Boisko wielofunkcyjne ma być oddane do użytku na początku czerwca 2014 r. Więcej informacji na stronie internetowej KS „Baszta” – www.ksbaszta.pl

Oprac. na podstawie materiałów i zdjęć od organizatora

Przyłącz się do „Wiadomości”!

Redakcja miesięcznika lokalnego „WIADOMOŚCI” zaprasza do współpracy:

- dziennikarzy (np. studentów i nauczycieli z zacięciem dziennikarskim, możliwość zaliczenia stażu i otrzymania świadectwa współpracy z prasą lokalną); nawiążemy także współpracę z osobą dobrze znającą się na lokalnej tematyce sportowej;
- akwizytorów reklamy prasowej (o zacięciu handlowym). Wymagana solidność, samodzielność i pomysłowość.

Informacje: kom. 504 853 960

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Czytelników zapraszamy do nadsyłania uwag dotyczących naszej okolicy, informacji o wydarzeniach, problemach lub osobach, które należałoby na naszych łamach przedstawić...

Czekamy na Wasze listy:

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Od redakcji:

Gratulujemy Jubileuszu i życzymy dalszych sukcesów!

Sprostowanie

Redakcyjny chochlik sprawił nam świąteczną niespodziankę i w tekście na str. 14 grudniowych „Wiadomości” pt. „Życie w służbie idei” zamiast nazwiska Erazm Józef Jerzmanowski podano nazwisko Korzeniowskiego. Zapewne autor pisał równoległe tekst o Józefie Conradzie Korzeniowskim. Zainteresowanych przepraszamy.

Redakcja „Wiadomości”

Dziękujemy za życzenia

Wszystkim serdecznie odwzajemniamy życzenia, jakie otrzymaliśmy (pocztą tradycyjną, mailową i sms-ową) z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Redakcja „Wiadomości”

Czas na wymianę pieca

Nieco więcej problemów było z wywózką gruzu po rozebraniu, podwójnym piecu. To były jakieś dwie tony. Dlatego kilka dni trwała wywózka tego gruzu do Lamusowni przy ul. Nowohuckiej, gdzie przyjmuje się bezpłatnie takie odpady, ale tylko w objętości do 200 kg.

– *Rozbiórka pieca to było chyba najtrudniejsze dla mnie zadanie. Musiałam zaangażować do pomocy krewnych i sąsiadów. Wywózka trwała kilka tygodni – przyznaje pani Agnieszka i dodaje: – Wreszcie mam normalną zimę. Pozbyłam się wilgoci z domu, mam ciepło i nie muszę dźwigać węgla. Czuję ulgę – opisuje.*

Bezpiecni.pl

O tym, dlaczego warto wymienić piec na ekologiczne i bardziej wygodne rozwiązanie, przekonuje także kampania informacyjna Bezpiecni.pl, którą można znaleźć w Internecie.

Gmina Kraków prowadzi program dopłaty do wymiany pieców od 1995 r. Przez ten czas (do 2012 r.) na takie dofinansowanie przeznaczono 14 mln zł, a to przełożyło się na likwidację około 20 tys. pieców i 400 kotłowni.

Ponieważ temat zatrutego powietrza był sprawą numer jeden całego ubiegłego roku, dlatego też w 2013 r. na działania w ramach Programu Ograniczenia Niskiej Emisji zabezpieczono 22,3 mln zł. Na tę kwotę złożyły się środki Miasta (2,8 mln zł) oraz dotacje i pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (19,5 mln zł). Dzięki temu w Krakowie w najbliższym czasie zostanie zlikwidowanych 2 tys. palenisk.

Także rok 2014 zapowiada się rekordowo. Pomocny dla Krakowa będzie program rządowy KAWKA, na mocy umowy podpisanej między Gminą i Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, dzięki któremu Kraków zyskał ponad 30 mln zł. Projekt KAWKA będzie realizowany do 2018 r. i jak na razie Kraków jest jego największym beneficjentem. Całkowity budżet tego programu wynosi aż 800 mln zł.

Gdzie jeszcze szukać pomocy?

Prezydent Krakowa zapowiedział, że gmina będzie wspierać mieszkańców w wymianach pieców, także radni Krakowa uchwalili program pomocy dla osób, które zrezygnują z ogrzewania węglem na rzecz proekologicznego paliwa lub podłączą się do sieci miejskiej (MPEC).

– *Aby otrzymać pomoc, konieczne jest złożenie wniosku z dołączonymi dokumentami potwierdzającymi zmianę systemu grzewczego i prawo do lokalu – podaje Marta Chechelska, rzecznik prasowa Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie.*

Wylicza, że o pieniądze przyznawane w ramach programu, mogą ubiegać się osoby, które:

- przeprowadziły trwałą zmianę systemu ogrzewania opartego na paliwie stałym na jeden z systemów proekologicznych;
- faktycznie zamieszkują w lokalu objętym pomocą, w którym w sposób trwały zmieniono system ogrzewania;
- są zobowiązane do regulowania opłat na rzecz dostawy energii cieplnej służącej ogrzaniu lokalu;
- ich dochód nie przekracza, w przypadku:
 - osoby samotnie gospodarującej – kwoty 2 439 zł
 - rodziny – iloczyn liczby osób i kwoty 1368 zł (np. dla trzyosobowej rodziny 4074 zł).

Jak informuje Marta Chechelska z MOPS w Krakowie, wysokość przyznanej pomocy zależy od powierzchni lokalu z uwzględnieniem liczby osób zamieszkujących w lokalu (np. nie więcej niż 70 m kw. przy 6-osobowej rodzinie), dochodów oraz stawki dopłat do 1 m kw. Rocznie, wynikającej z oszacowanego wzrostu kosztu ogrzewania 1 m kw. jednym z systemów proekologicznych.

Postępowanie w sprawie przyznania pomocy prowadzone jest przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie przy udziale Wydziału Kształtowania Środowiska UMK. Warunkiem wszczęcia postępowania



Jeden ze smogowych kominów w Piaskach Wielkich.

o udzielenie pomocy na dany rok kalendarzowy jest złożenie wniosku wraz z wymaganą dokumentacją w roku kalendarzowym, w którym ma zostać przyznana pomoc. Wnioski wraz z załącznikami przyjmują filie MOPS w Krakowie. Szczegółowa procedura, adresy filii MOPS oraz przykładowe wycenienia znaleźć można na stronie internetowej MOPS: www.mops.krakow.pl.

Marta Mazurek
fot. arch. „W”

Od redakcji:

Według ogólnikowych szacunków, ogrzanie węglem 120-metrowego domu kosztuje rocznie ok. 1 600 zł, ciepłem z sieci (MPEC) – ok. 2 500 zł, gazem ziemnym (Gazprom) – ok. 3 000 zł, olejem opałowym – ok. 4 200 zł, prądem (Tauron) – ok. 5 500 zł.

Tak czy inaczej warto najpierw zadbać o gruntowne docieplenie mieszkania/domu.

Tymczasem stosunkowo najtańszy dostawca ciepła, czyli MPEC jako spółka miejska... w ogóle nie zaplanował na lata 2014 – 2018 większych nakładów na rozbudowę nowych przyłączy, ograniczył się do deklaracji przyłączenia w 2014 r. tylko 30 budynków w obrębie centrum Krakowa. Zaplanował za to z rozmachem remont swojej siedziby za ok. 5 mln zł. Wiadomość ta, podana z początkiem br., oburzyła wszystkich zaangażowanych w działania antysmogowe, a mieszkańców wpędziła w fazę wyczekiwania. Czy o to chodziło decydentom, kto ponosi odpowiedzialność za taki początek działań antysmogowych? Jak na razie kary (w zawieszeniu na 5 lat) wiszą nad ok. 30 tys. właścicieli palenisk węglowych.

Władze miasta i MPEC dostały ponaglenie od władz sejmiku województwa małopolskiego, które w listopadzie wprowadziły zakaz palenia węgla. Przypomniano, że MPEC powinien się zwrócić do państwa o dotację w wysokości 250 mln zł, a także napisać odpowiedni wniosek o środki unijne. W kwietniu br. MPEC ma przedstawić szeroki plan możliwości podłączeń do miejskiej sieci ciepłowniczej

Oprac. (Kaj)

W skrócie

BUDOWA NOWEJ LINII. Ruszyła budowa nowej linii tramwajowej o dł. 1,2 km na trasie Wielicka - Lipska. Jej otwarcie zaplanowano na wrzesień 2015 r. Koszt całości to ponad 300 mln zł, z czego ponad 140 mln zł to dotacja unijna. Trasą tą pojedzie tramwaj nr 50, łączący os. Kurdwanów z os. Krowodrza Górka. Czas przejazdu skróci się (uwaga: to nie błąd!) o... 5 minut. Na estakadzie nad linią kolejową w Płaszowie o długości 600 m nie uwzględniono drogi dla kierowców, tylko ścieżkę rowerową i chodnik dla pieszych. Spotkało się to z krytyką, tym bardziej, że o 0,5 km dalej planuje się budowę trasy Nowopłaszowskiej o dł. 5 km, która ma się zacząć u zbiegu ulic Wielickiej, Kamińskiego, Nowosądeckiej i Bieżanowskiej, a kończyć na ul. Nowohuckiej. Zarzuty o niegospodarność władze odparły tym, że... nie można już było wnieść poprawek do projektu trasy Lipska-Wielicka, aby nie stracić funduszy unijnych.

TOROWISKA Z ROZSYPCE. Postępuje degradacja krakowskich torowisk, tymczasem MPK kupuje nowy tabor, a miasto rozrzuć buduje nowe trasy. ZIKiT chce wyremontować sypanie się torowiska w ciągu... 2 lat, co ma kosztować ok. 150 mln zł. Przygotowano projekt unijny, obejmujący modernizację 14 torowisk, jednak nie ujęto w nim m.in. ul. Nowosądeckiej, Zakopiańskiej czy Królewskiej.

KORUPCJOGENNY ZIKIT? Kolejny dyrektor Zarządu Infrastruktury i Transportu został odsunięty ze stanowiska po tym, jak media ujawniły sieć jego powiązań ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Komunikacji (SITK), które wygrywało przetargi na badania komunikacji miejskiej, m.in. na remaszrutyzację siatki połączeń i wprowadzenie ruchu jednokierunkowego wokół Plant. Jakość tych opracowań pozostawia wiele do życzenia, część w ogóle nie będzie wykorzystana. Ostatnia oferta SITK opiewała na... 2 mln zł.

WRESZCIE ZAPYTAJĄ FACHOWCÓW. Prezydent Krakowa powołał Radę Programową ds. Ochrony Powietrza w Mieście Krakowie, w skład której weszli specjaliści z krakowskich uczelni – Akademii Górniczo-Hutniczej, Politechniki Krakowskiej i Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także urzędnicy i ekolodzy. Rada ma opiniować, ale także przedstawiać własne projekty. Jest szansa, że ktoś może wpadnie na pomysł, aby zaprojektować specjalne filtry na domowe paleniska węglowe.

BĘDZIE PRZECINANIE WSTĘG. W tym roku zapowiada się wysyp przecinania wstęg na wielkich i małych krakowskich budowach. W kwietniu zakończy się budowa hali sportowo-widowiskowej w Czyżynach, na wrzesień zapowiada się otwarcie Centrum Kongresowego przy rondzie Grunwaldzkim, także Muzeum Tadeusza Kantora „Cricoteka” przy ul. Nadwiślańskiej, i wiele innych. Tymczasem w listopadzie odbędą się wybory samorządowe, można mieć przekonanie, że wystartuje w nich obecny Prezydent Krakowa.

WIELKIE ROCZNICE. W tym roku przypadają rocznice: 650-lecia założenia Akademii Krakowskiej (Uniwersytet Jagielloński), 650-lecia lokacji Woli Duchackiej, 100-lecie powstania legionów Józefa Piłsudskiego, 75-lecie wybuchu II wojny światowej, 70-lecie wybuchu Powstania Warszawskiego, 25 lat od upadku w Polsce komunistycznej dyktatury, 15 lat od wstąpienia Polski do NATO i 10 lat od przystąpienia do Unii Europejskiej.

WIĘCEJ ALKOHOLU – WIĘCEJ ZYSKU. Taką dewizą kierowali się chyba radni miasta (głównie z PO), w sprawie zmniejszenia liczby sklepów z alkoholem, które wyrastają w Krakowie jak grzyby po deszczu, i – zdaniem radnych – jeszcze jest ich za mało, choć mamy ich w Krakowie 2,3 tys., a możemy mieć (dla naszego dobra) nawet ponad 3 tys. Większość radnych zagłosowała przeciw ograniczeniu. Prof. Zbigniew Nęcki, znany i cytowany psycholog społeczny z UJ, nazwał to działaniem „destrukcyjnym społecznie”.

W OBRONIE KIELBASY. Zawiązał się komitet ds. obrony polskich tradycyjnych wyrobów typu kielbasa lisiecka itp. To spóźniony sprzeciw wobec restrykcyjnego unijnego przepisu, który zacznie obowiązywać od września br., ograniczającego zawartość substancji smolistych w tym benzo(a)pirenów uznanych za rakotwórcze.

NIE BYŁO PRZEMOCY U BAJKOWSKICH. Zapadł sądowy wyrok umarzający postępowanie w sprawie „fizycznego i psychicznego znęcania się nad małoletnimi dziećmi rodziny Bajkowskich”. O tej bulwersującej sprawie, dotyczącej rodziny z Kurdwanowa, pisaliśmy na naszych łamach wielokrotnie (www.wiadomoscipodgorze.pl). Śledczy uznali w końcu doniesienie psychologów za bezzasadne – „sporadyczne klapsy wymierzane przez ojca trojga synów miały jedynie charakter ich zdyscyplinowania”.

REKLAMA

**Druk-
arnia
LEYKO**
sp. z o.o.

Sztuka dobrego druku

ulotki, plakaty,
książki, katalogi...

www.leyko.pl





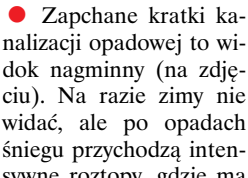
● Mieszkanka Kurdwanowa alarmuje w sprawie dzikiego wysypiska śmieci na rogu ulicy Storczykowej i Żaka (na zdjęciu). Poza tym jest to niebezpieczne miejsce dla pojazdów ze względu na zwinienie ulic, przez co kierowcy najjeżdżają poza krawężnik. Widać ograniczającą zarośla. Jest to teren prywatny – twierdzi mieszkanka – ale zagrożenie dotyczy wszystkich.

● Czytelniczka po raz kolejny zwraca uwagę na zaśmiecanie pobocze przy ul. Niebieskiej, gdzie są ogródki działkowe.

● Radni Dzielnicy XI nie ustają w staraniach na rzecz oznakowania przejścia dla pieszych przy ul. Łużyckiej na os. Piaski Nowe. Jest to droga do przedszkola i główny, osiedlowy ciąg dla pieszych, ale uprzywilejowany wydaje się tylko dostawca alkoholu, któremu oznakowane przejście uniemożliwiłoby wjazd (na zdjęciach).



● Zatoka autobusowa (linii 133) przy ul. Cechowej, tuż przy szkole, wygląda jak „po wojnie” – zgłasza Czytelniczka z Piasków Wielkich. Rzeczywiście hamowanie i ruszanie z takiej nawierzchni odbija się z pewnością na pasażerach.



● Zapchane kratki kanalizacji opadowej to widok nagminny (na zdjęciu). Na razie zimy nie widać, ale po opadach śniegu przychodzą intensywne roztopy, gdzie ma się to podziąć? Znowu będzie problem – przestrzega Czytelniczka.



Sygnały



● Schodki przy Ava Markcie przy ul. Wysłouchów wreszcie nadają się do bezpiecznego przejścia.



● Wzdłuż ogrodzenia szkoły przy ul. Bujaka rosną chwasty, na jesieni zostały wycięte przez służby miejskie. Powstał pas zieleni, który odsłonił przedzwiałe ogrodzenie (na zdjęciu).



Czytelniczka z Kurdwanowa. Miejsce to jest wyjątkowo niebezpieczne, zgłaszają to mieszkańcy, a radni dzielnicy przekazują straży miejskiej i policji.

● Dzięki radnym Dzielnicy XI obie przychodnie zdrowia (na Wysłouchów i na Białoruskiej) wyposażono w podjazdy dla wózków.

● – Trzeba mieć dużo szczęścia, aby znaleźć miejsce do

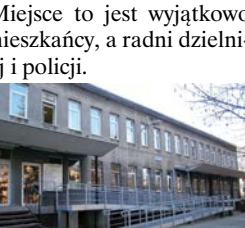
● Schody przy poczie na Kozłowie nie są antypoślizgowe – przekonała się o tym starsza Czytelniczka. A schody wyglądają na nowe.



● Przy ul. Wysłouchów na Kurdwanowie od jesieni leżą worki z liśćmi. Może w końcu śnieg je zakryje? – pyta Czytelniczka.



● W obrębie pawilonu na rogu ulic Bojki i Wysłouchów można by zamontować monitoring... na wysokiej lampie, usytuowanej dokładnie pośrodku – podpowiada



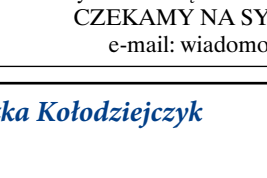
● Pojemniki na odzież obsługuje firma prywatna, która nie dba o otoczenie, w czym gorliwie pomagają jej niektórzy mieszkańcy, tworząc dzikie wysypiska. Takich przypadków jest wiele, wystarczy wymienić pojemniki przy ul. Bochenka, a także przy ul. Szkolnej (na zdjęciu). Każdy pojemnik ma numer boczny, jest też podany telefon do firmy – pewnie trzeba ich informować.



● Studzienki telekomunikacyjne wzdłuż ul. Stojalowskiego zapadają się i pękają, stanowiąc zagrożenie dla pieszych i biegaczy – zgłasza biegacz z Kurdwanowa. Czas je wymienić.

● Po zlikwidowanej księgarni „Skarbnica” w pawilonie przy ul. Witosza powstała luka, którą zapelnia księgarnia „Empik” przy ul. Stojalowskiego.

● Przy ul. Cechowej na dolnym Kurdwanowie długo stała przenośna toaleta, pewnie po jakiejś budowie, bo niestety raczej nie dla mieszkańców odbywających tam spacerów (już ją usunięto).



● Na bloku przy Gromady Grudziąż kibice złożyli sobie życzenia świąteczne.

CZEKAMY NA SYGNAŁY I ZDJĘCIA:

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

Gabinet Stomatologiczny „ELDENT”

STOMATOLOGIA PEŁNY ZAKRES USŁUG:

- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym
- protetyka – protezy, korony, mosty
- stomatologia zachowawcza i estetyczna

os. Bieżanów Nowy, ul. Aleksandry 19

(przy pętli autobusowej)

tel. 12 657 54 68, kom. 535 798 628

Pon. - pt.
godz. 15 - 20,
śr. godz. 9 - 12
zapraszamy



lek. stom. Agnieszka Kołodziejczyk

GABINET STOMATOLOGICZNY

ul. Włoska 2A
(naprzeciwko sklepu LEWIATAN)

- bezbolesne leczenie w znieczuleniu komputerowym
- protetyka
- chirurgia IMPLANTY
- bezstresowe leczenie dzieci

REJESTRACJA

12 292 48 21
501 35 67 69

pon. 12 - 19
śr. 14 - 19
czw. 12 - 19
pt. 8 - 19

NOWOŚĆ!

- LICÓWKI COMPONEER • RENTGEN CYFROWY
- LECZENIE CHOROBY BŁON ŚLUZOWYCH

NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłowie”

ul. Na Kozłowie 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:

OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG, LOGOPEDA

Wizyty płatne:

KARDIOLOG, DERMATOLOG, PSYCHIATRA, NEUROLOG

ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68

Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ: LEKARZ RODZINNY

Wizyty płatne: DERMATOLOG, REUMATOLOG, NEUROLOG,
PSYCHOLOG I PSYCHIATRA DZIECIĘCY

USG

- jama brzuszna
- prostata
- tarczycy
- piersi
- naczynia szyjne i kręgosłupowe
- echo serca

12 658 16 11

CITO-TEST

Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55

(pawilon usługowo-handlowy, I p.)

przyjmowanie materiału do badań

pn. - pt. 7.30 - 13.00

wydawanie wyników

pn. - pt. 18.00 - 19.00

tel. 12 657 54 40, 606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca.
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.

OPTYK



Od pon. do pt. w godz. 9-18

tel. 501 718 154
ul. Nowosądecka 31

(obok apteki)

Specjalny RABAT 10%

pełny zakres szkielek okularowych,

bezpieczne okulary dla dzieci,

lekkie soczewki plastikowe

bezpłatne komputerowe badanie wzroku

Wykonujemy okulary na receptę z refundacją

Ogłoszenia drobne

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

- Podejmę pracę jako opiekunka starszej osoby. Doświadczenie i cierpliwość – 793 781 948
- Podejmę pracę jako opiekunka starszej osoby, doświadczenie, cierpliwość, referencje – 12 654 46 54
- Podejmę dodatkową pracę: sprzątanie mieszkań, mycie okien, prasowanie – 889 595 087
- Jestem osobą uczciwą, pracowitą

i solidną. Chętnie posprzątam mieszkania oraz biura – 504 513 659

• Solidnie posprzątam, umyję okna, zaopiekuję się dzieckiem lub osobą starszą – 504 492 129

• Posprzątam mieszkanie, biura, umyję okna itp., doświadczenie – 535 909 245

• Do wynajęcia pokój z kuchnią i łazienką, wyposażone, umeblowane, ul. Podłęska – 888 667 150

• Oferuję do wynajęcia lub sprzedaży świeżo pomalowane, w pełni wyposażone mieszkanie 2-pokojowe, 49 m kw., I p., ul. Podłęska – 606 600 888



ARCUS
CENTRUM MEDYCZNO-REHABILITACYJNE

mgr fizjoterapii Przemysław Bednarczyk

Kurdwanów

ul. Wysłouchów 51

601 95 65 25

Jesteś w dobrych rękach!

REHABILITACJA
GABINETY MEDYCZNE

www.arcus.strefa.pl

Działasz lokalnie? reklamuj się lokalnie!

REKLAMA W „WIADOMOŚCIACH”
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

504 853 960

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

PRALNIA – MAGIEL

- uprawnienia do prania: dla hoteli, restauracji i zakładów pracy
- uprawnienia do prania z barierą higieniczną: dla przychodni i gabinetów lekarskich
- CZYSZCZENIE DYWANÓW
- pranie pościeli z merynosów

Zapraszamy klientów indywidualnych

P.W. „SECO” sp. z o.o. ul. Nowosądecka 41 A
tel. 12 650-19-00 www.seco.krakow.pl

PUNKTY PRZYJĘĆ I ODBIORU:

ul. Bojki 4, tel. 12 654 85 24
ul. Beskidzka 30, tel. 12 655 43 04,
ul. Na Kozłowie (przy taxi)
ul. Mityry 16, kom. 518 708 417
ul. Raciborska 12, lok. 49, tel. j/w
ul. Malborska 63, tel. 12 265 73 20
czynne: pon.-pt. 9.00-18.00
sobota 10.00 – 14.00

czynne od pon do sob:
7⁰⁰ – 20⁰⁰



www.zalmax.pl

ŻALUZJE

PIONOWE

POZIOME

ROLETKI
TEKSTYLNE

Produkcja
Montaż * Serwis

Kraków
ul. Szczęśliwa 10
12 655 74 74

PRZEGRYWANIE NA DVD

z nośników:

- VHS • VHS-C • SVHS • SVHS-C •
- Video8 • Hi8 • Digital8 • miniDV •
- ★ DVD oraz miniDVD ★
- ★ przegrywamy stare filmy celuloidowe 8 mm, super 8 mm i 16 mm oraz inne usługi video i audio

SKANOWANIE SLAJDÓW
I NEGATYWÓW

możliwy bezpłatny odbiór materiałów od Klienta

Kraków, ul. Rzemieślnicza 1, pok. 805
tel. 606 502 502
www.nagrywanie.net.pl



pon. - pt. 8 - 17, sob. 9 - 13

NARZĘDZIA WARSZTATOWE dla wszystkich

Wola Duchacka, ul. Gromady Grudziąż 14

tel. 12 265 32 30, 12 265 32 31

www.robin.krakow.pl e-mail: robin@robin.krakow.pl

ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ I BLACHARSTWA

tradycja, doświadczenie,
dobra jakość!

Marek i Andrzej
Chlipałow

WULKANIZACJA
607 617 843

Piaski Wielkie
ul. Kijanki 12 a
dojazd od ul. Gwarnej
lub Cechowej

12 654 25 35
501 702 688



BAR MARATON

Walerego Sławka 10

(przy zajezdni MPK i ZIS)

Obiady na miejscu
i na wynos, Catering

12 265 01 89
883 311 600

Napisz do nas
Wysyłamy cotygodniowe
menu – prześlij e-mail:
newsletter@wtorek22.pl

www.barmaraton.pl
zamów online

KSERO

DUŻY FORMAT

A0 I WIĘCEJ

tel. 502 34 86 84

BINDOWANIE
w twardej oprawie

PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
DORABIANIE
KLUCZY

os. Kurdwanów Nowy
ul. Witosa 39
(koło poczty)

LIDER

prawdopodobnie NAJTAŃSZE
UBEZPIECZENIA w Krakowie

Ubezpieczamy majątek, firmy,
życie i zdrowie (OC, AC, NNW, inne) !!!!!
Tylko u nas ubezpieczysz najtaniej,
sprawdź nas, zadzwoń
i zamów kalkulację !!!!!

SUPER PROMOCJE !!!!!

- Zniżki do 60 % i więcej
- Extra rabaty przy pakietach
- Załatwiamy formalności za klienta
- Dodatkowe zniżki w AC i OC

DO UBEZPIECZENIA PIZZA GRATIS

Wspieramy Fundację
Uniwersyteckiego Szpitala
Dziecięcego w Krakowie

Agencja Ubezpieczeniowa LIDER
ul. Białoruska 10B
(wejście przez sklep Kefirek)
czynne: pn - pt w godzinach od 9 - 17
telefon: 501-533-226, 533-313-334
ubezpieczenianawoli@interia.pl



Małopolski Bank Spółdzielczy w Wieliczce

Zawsze Twoim Bankiem

Oddziały Małopolskiego Banku Spółdzielczego w Wieliczce

- 32-020 Wieliczka, ul. Kilińskiego 2, tel.: 12-278 13 95
- 30-611 Kraków, ul. Wysłouchów 4, tel.: 12-654 56 16, 12-654 84 55
- 30-556 Kraków, ul. Wodna 2, tel.: 12-655 23 68, 12-655 00 42
- 32-005 Niepołomice, ul. Kościuszki 20, tel.: 12-281 10 30, 12-281 12 20
- 32-015 Kłaj nr 654, tel.: 12-284 14 33, 12-284 22 22
- 32-400 Myślenice, Rynek 16, tel.: 12-272 02 24, 12-272 23 22, 12-272 66 05

Centrala Małopolskiego Banku Spółdzielczego w Wieliczce

32-020 Wieliczka, ul. Kilińskiego 2

tel.: 12-278 14 66; fax: 12-289 44 40; e-mail: info@mbsw.pl

Po więcej informacji zapraszamy do naszych placówek
oraz na stronę www.mbsw.pl

KREDYT GWIAZDKOWY

Promocja ważna do 31.01.2014 r.

Pod patronatem medialnym „Wiadomości”

KRK

Jarosław Kajdański
NIE MA JAK LWÓW



Wernisaż wystawy:
10 stycznia godz. 18.00
Gość specjalny: występ ADAMA MACEDOŃSKIEGO
promocja książki Żanny Słoniowskiej - Przedwojenny Lwów. Najpiękniejsze fotografie.

8 stycznia - 8 lutego 2014
Galeria Domu Kultury
Dom Kultury "Podgórze" Kraków, ul. Sokolska 13



Jarosław Kajdański

Urodził się na Kresach Zachodnich, w Szczecinie, od 1981 r. w Krakowie. Studiował medycynę (PAM), psychologię (UJ) i (indywidualnie) filologię polską.

Współpracował z antykomunistyczną opozycją demokratyczną i niepodległościową.

Jako dziennikarz i publicysta współpracował m. in. z magazynem „Świat”, „Czasem Krakowskim” i „Tygodnikiem Solidarność”, stały korespondent dwutygodnika polonijnego „Gwiazda Polarna” (Wisconsin – USA), publikował również w „Gońcu Teatralnym”, w „Kulturze” paryskiej oraz nowojorskim „Nowym Dzienniku”.

Żołyciel i redaktor miesięcznika lokalnego „Wiadomości”, ukazującego się w części krakowskiego Podgórze. Z racji wykonywanego zawodu zajmuje się również fotografią.

Członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

O sobie mówi, że jest zawodowcem, a dziennikarstwo to jego pasja, która go dużo kosztuje. To cena niezależności. Aktywny społecznik, jest radnym Dzielnicy XI, porywa się na rzeczy niemożliwe do zrealizowania, jak choćby Park Duchacki. Pracoholik. Wrażliwy na piękno (kobiety), przyrodę, taniec i muzykę.

Indywidualne wystawy:

„Cztery Pory Roku – nasza okolica” w ramach Podgórskiej Jesieni Kulturalnej 2004, Osiedlowy Klub Kultury Wola Duchacka • „W krainie szkieł” – Centrum Sztuki Współczesnej Solvay, 2002, oraz Dom Kultury SM „Nowy Bieżanów”, 2008 • „Przyroda i człowiek. Kraina koegzystencji”, Centrum Sztuki Współczesnej Solvay, 2008 • „Stare cmentarze nowego Podgórze”, Dom Historii Podgórze, 2009 • „Wiosna w Parku Duchackim”, Młodzieżowy Dom Kultury im. K.I. Gałczyńskiego oraz krakowski magistrat, 2010 • „Nie masz pana nad ułaną” (z Wielkiej Krakowskiej Rewii Kawalerii), Młodzieżowy Dom Kultury im. K.I. Gałczyńskiego, 2013.

organizator



sponsory

pod patronatem
krakowskiego oddziału

patronat medialny



Nie ma Człowiek-orkiestra

To potoczne określenie z pewnością pasuje do JERZEGO MICHAŁA BOŻYKA. Na jego wizytówce widnieją cztery profesje – magister teatrologii, piosenkarz, przewodnik turystyczny PTTK, tłumacz przysięgły języka słowackiego. Pasji ma jednak znacznie więcej i na nudę w swoim życiu na pewno nie może narzekać.

Od najmłodszych lat

Od najmłodszych lat panu Jerzemu towarzyszy muzyka. – Już kiedy miałem sześć lat, mama zaprowadziła mnie na prywatne lekcje fortepianu. Natomiast śpiewać zacząłem w czasach licealnych. Wcześniej wujek nauczył mnie podstaw angielskiego i pierwszą piosenką, którą zaśpiewałem, był „Rock around the clock” Billa Haley’a. Obecnie jednym z jego najbardziej znanych wykonawców są „Zęby w dupie”, które skomponował razem z dwoma kolegami z wojska – Kazimierzem Jabłońskim i Władysławem Cichockim. Zarówno ten, jak i inne utwory można usłyszeć każdej niedzieli podczas koncertów artysty w klubie muzycznym „Awaria” (początek o godz. 20). Większą część publiczności stanowią wówczas studenci, ale nie tylko z tego powodu Jerzy Bożyk jest dobrze znany wśród żaków, także z innych miast. Co roku piosenką „Studenckie lato” otwiera bowiem w Łodzi Ogólnopolski Studencki Przegląd Piosenki Turystycznej YAPA.

Trochę starszych odbiorców zainteresować mogą występy Kabaretu Nie Bardzo Starszych Pań i Panów im. Majki Chmaj (założycielki). Początkowo dyrektorem muzycznym przedsięwzięcia był Jacek Kołodziejczyk, jednak po jego wyjeździe do Stanów Zjednoczonych w latach dziewięćdziesiątych, to pan Jerzy otrzymał propozycję objęcia tego stanowiska od Danuty Kras – aktorki, wokalistki, kompozytorki i autorki tekstów wspomnianego kabaretu. Sporą rolę odegrała w tym Krystyna Szybalska-Wilk – zastępca kierownika Domu Kultury Społeczności Mieszkaniowej „Nowy Bieżanów” (gdzie kabaret cały czas ma próby), znająca Jerzego Bożyka z koncertów presleyowskich. Każdego roku popisy artystów można oglądać w przedstawieniach z cyklu „Wiosna, lato, jesień, zima” (najbliższe odbędzie się 1 lutego br. w DK SM „Nowy Bieżanów”) oraz innych, okolicznościowych.

Po powrocie do kraju Jacek Kołodziejczyk ponownie przyłączył się do grupy, a z Jerzym Bożykiem współpracuje obecnie również w kwartecie muzycznym „Dekadencja” (w jego skład wchodzi jeszcze Bogna Wernichowska i Anna Żeber). Pan Jerzy jest także jednym z dwójga solistów zespołu Beale Street Band (obok Małgorzaty Korzyńskiej); wraz z managerem i reżyserem dźwięku – Wojciechem Serafinem – prowadzi też Bożyk Trio, w którym obok niego występują Andrzej Marchewka i Marek Michalski. Do ważniejszych dokonań muzycznych wokalisty należy zaliczyć płytę „Drive”, nagrałą przez niego z bratanicą Magdaleną, która na rynku ukazała się w styczniu 2013 roku. Ma też za sobą epizod aktorski – w 2008 roku wcielił się w rolę aktora śpiewającego w filmie Petera Zelenki „Bracia Karamazow”.

Przez osiem kadencji Jerzy Michał Bożyk pełnił funkcję prezesa Krakowskiego Koła Towarzystwa Słowaków w Polsce. Co prawda w jego rodzinie nie ma Słowaków, jednak on sam, jako tłumacz przysięgły, bardzo dużo pracuje z tym językiem, między innymi pisząc artykuły, głównie związane z tematyką kulturalną, do czasopisma mniejszości słowackiej „Život”. Poza słowackim potrafi porozumiewać się także w języku angielskim, niemieckim i fińskim.

Urodził się we Lwowie

Z wykształcenia jest magistrem teatrologii Uniwersytetu Łódzkiego. Urodził się we Lwowie, jego ojciec był scenografem filmowym, mama – artystką malarką i witrażystką, z pochodzenia krakowianką. Jeszcze w czasie wojny przenieśli się do Rawy Ruskiej, a potem do Chrzanowa. – Ze Lwowa nic nie pamiętam, ale z Rawy Ruskiej już trochę tak. Podobno wszedłem do wrału czołgu i całe miasto mnie szukało – wspomina z uśmiechem. W Chrzanowie urodził się jego brat Piotr, obecnie prorektor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Warto dodać, że to właśnie na ASP kilka lat wcześniej poznali się rodzice chłopców. Przez kilka lat całą rodziną mieszkali w Krakowie, aż do roku 1955, kiedy to Jerzy



Kawalerowicz ściągnął dawnego kolegę ze studiów, wówczas już głowę rodziny Bożyków, do Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi. W roku 1975 pan Bożyk dostał propozycję objęcia posady zastępcy dyrektora Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. – Jak tylko mama usłyszała, że jej ukochany Kraków się szykuje, natychmiast spakowała wszystkie graty z Łodzi – opowiada pan Jerzy. On sam pracował wtedy w Finlandii i specjalnie postarał się o urlop, żeby móc się w nowym mieście zameldować. – Było to trochę niebezpieczne, ponieważ wtedy obowiązywały paszporty jednorazowe i istniała obawa – a nuż mi nie dadzą w drugą stronę? Ale na szczęście dali.

Trudny okres – trzymamy kciuki!

Od 2005 roku rozpoczął się trudny okres w życiu Jerzego Bożyka. Po zakażeniu lewej nogi konieczna okazała się amputacja. Dwa lata później gronkowiec spowodował, że amputowano mu nogę prawą poniżej kolana. W lewej ma sztuczne kolano, które robiła dla niego ta sama firma, co dla młodego polskiego odkrywcy – Janka Meli. Obecnie jeździ na wózku i przyznaje, że największe trudności ma z poruszaniem się po schodach. Dlatego szukając mieszkania na stałe, bierze pod uwagę tylko takie, które będzie znajdowało się na parterze.

Bardzo lubi góry, czego dowodem są uprawnienia przewodnika turystycznego PTTK (Szlak Orlich Gniazd, Jura Krakowsko-Częstochowska, Podbeskidzie, Pogórze Wielickie). Mimo problemów z poruszaniem się, nie zrezygnował z prowadzenia wycieczek – robi to, jeżdżąc na trójkołowym rowerze. – Teraz niestety rower mam rozmontowany, ale to dlatego, że kupiłem sobie silnik na przednie koło. Dzięki niemu będzie mi łatwiej też w górki podjeżdżać – tłumaczy. Wcześniej latał na lotni, a niedawno kupił sobie parolnię i planuje zacząć na niej ćwiczyć, jak tylko uda mu się zdobyć lepszą protezę w prawej nodze.

W swoim życiu pan Jerzy wiele tras pokonał autostopem – w Polsce, Słowacji, Czechach, Węgrzech, Ukrainie, Danii... – Muszę powiedzieć, że najlepszym krajem do autostopu są Niemcy. Nie wolno tam co prawda podróżować w ten sposób ciężarówką z uwagi na ubezpieczenie, ale kierowcy osobowi biorą bez problemu i wiele kilometrów można pokonać błyskawicznie. Na przykład kiedyś przejechałem w niecałe 50 minut z Berlina do Hamburga. Jego rekord to wyjazd z okolic Wrocławia około godziny 21 i dotarcie do Kopenhagi następnego dnia około 16.

W planach na najbliższą przyszłość uwzględnia przede wszystkim zakup własnego mieszkania (obecnie mieszka z bratem), zmontowanie trójkołowego roweru z silnikiem oraz różnego rodzaju koncerty. Trzymamy kciuki za powodzenie i mamy nadzieję, że jeszcze długo Kraków (i nie tylko) będzie mógł cieszyć się jego twórczością.

BARBARA BĄCZEK

fot. ze strony www.bozyk-trio.pl,
autor: Wojciech Serafin

Pod patronatem „Wiadomości”:

Jerzy Michał Bożyk wraz z Kabaretem Nie Bardzo Starszych Pań i Panów w składzie Jadwiga Baran i Stanisław Smalawski (wszyscy urodzeni lwowiaczy) wystąpi 5 kwietnia 2014 r., sobota godz. 17, w Dworze „Czeczów”, Bieżanów, ul. ks. Popiełuszki 36 – jako gość specjalny kolejnej edycji cyklu wystaw fotografii Jarosława Kajdańskiego „Nie ma jak Lwów”. Towarzyszyć temu będzie promocja książki Żanny Słoniowskiej „Przedwojenny Lwów. Najpiękniejsze fotografie”. Zapraszamy!

jak Lwów

Śni mi się Lwów

z ADAMEM MACEDOŃSKIM rozmawia Paulina Polak

– Gdy opuszczał Pan Lwów, był Pan dziewięcioletnim chłopcem. Jakie z tego czasu zostały wspomnienia?

– Ponieważ od dziecka byłem wrażliwy na zapachy, Lwów zapamiętałem właśnie jako miasto pełne zapachów, głównie bzów, które rosły wzdłuż ulic i chodników. To było bardzo czyste, zadbane miasto. Dozorcy codziennie sprząтали podwórka, ulice, myli trotuary wodą. W wodociągach płynęła woda źródłana, bo Lwów jest położony na wzgórzach i miał studnie artezyjskie, tak jak Włochy. Ale najbardziej pamiętam ogrody pełne kwiatów i ten zapach...

– A zimą?

– Zimą po drogach jeździły sanki, ewentualnie do rożki, czasem tylko przemknął pojedynczy samochód. No i muzyka – oczywiście – kojarzy mi się ze Lwowem. Tam cały czas było ją słychać, grały mandoliny, bandzo. Lwowiacy bardzo często śpiewali. Gdy po latach po raz pierwszy pojechałem do Neapolu, to pomyślałam sobie, że jest tam całkiem jak we Lwowie, bo śpiewają taksówkarze, ludzie na ulicach i wszyscy się uśmiechają do siebie, zagadują. Lwów był pogodnym miastem, miał bardzo kontaktowych mieszkańców, którzy od razu „wchodzili do serca”.

– Jakie narodowości tam mieszkaly?

– Żyli tam zarówno Ormianie, Rumunii, Żydzi i Bułgarzy, a także Niemcy, Austriacy. Wiele narodowości miało swoje uliczki, a Żydzi mieli nawet swoją dzielnicę. Przeważali oczywiście Polacy, w szkołach był język polski, nad wszystkim trzymała pieczę polska administracja.

Lwów z mojego dzieciństwa był międzynarodową metropolią, jedynym takim miastem w Polsce. Wy różniły go jeszcze charakterystyczne pieśni i piosenki przedmiejskie, które pisali zarówno mało znani autorzy, jak i wybitni poeci, z tą charakterystyczną ironią, lwowskim poczuciem humoru i językiem.

– Co zapamiętał Pan z domu rodzinnego? Kim byli Pana rodzice?

– Moja matka była z zawodu krawcową, ale miała też takie dziwne zdolności, że wróżyła, stawiała kabałę i przepowiadała sny. A ojciec był policjantem. Pochodził z rodziny prawników, nie lubił się jednak uczyć, więc oddano go do wojska i tam odnalazł swoje powołanie. Służył w artylerii cesarza Franciszka, doszedł z armią na Bałkany, walczył we Włoszech, gdzie trafił do niewoli.

Ze Lwowa, oprócz tego, że chodziłem tam do szkoły, pamiętam zabawy z kolegami. Lubiliśmy się bić – śnieżkami, kasztanami i nawet kamieniami. Gdy jedna grupa wołała „bić Żyda”, to druga za to krzyczała „bić goja”. Nie było w tym oczywiście nienawiści rasowej, chodziło raczej o to, żeby zorganizować dwie drużyny. Nie pamiętam jednak, żeby kiedyś padło hasło „bić Ukrainca czy Rusina”. Skoro nie trafili do naszych zabaw dziecięcych, to widocznie byli we Lwowie nieliczną mniejszością.

– Pana wspomnienia z dzieciństwa przypominają sielankę, ale nie trwało to jednak zbyt długo. Kiedy Pańska rodzina podjęła decyzję o ucieczce?

– Od wejścia Armii Czerwonej do Lwowa zaczął się horror. Codziennie na ulicach słychać było strzały, krzyki, wołanie o pomoc. W dzień i w nocy. Soldaci rosyjscy wyglądali jak nędzarze. Byli bardzo mali, chudzi, niscy. Strzelali do ludzi bez powodu, na przykład, gdy ktoś spojrział na nich przez okno. Niektórzy szli przez miasto w łapciach, albo w tak za dużych płaszczach, że wlokły się po ziemi. Karabiny mieli zawieszane na sznurkach. Najgorsze dla mnie było jednak to, że strasznie śmierdzieli. Byli też głodni i pierwsze słowa, jakie wykrzykiwali do ludzi, to rozkaz: „dawaj kusać!” [daj jeść], a potem „dawaj czasy!” [oddawaj zegarek].

– Wróćmy jednak do oblężonego miasta. Co było głównym impulsem do ucieczki ze Lwowa?

– Nagle w zimie gruchnęła wieść, że rodziny policjantów zostaną wywiezione na Sybir. Byliśmy spakowani. Za strachu spaliliśmy tylko w dzień i to na walizkach. Przyjeżdżali po nas dwa razy, ale nie mogli do nas trafić. Mieszkaliśmy w narożnej kamienicy, która miała dwóch właścicieli i dwa odrębne wejścia. Do nas trzeba było iść wejściem dla służby. I wcześniej niż to Rosjanie odkryli, nam udało się zorganizować ucieczkę.



Jeszcze przed ucieczką mama sprzedała fortepian i inne dobra, za przedwojenne srebrne monety polskie, które zatopiła w garnku ze smalcem. Na granicy jednak wszystko nam zabrali. Rosjanie włożyli palec do tego smalcu i wybrał wszystkie pieniądze. Ten brudny smalec ratował nam potem życie, bo wpadliśmy w straszną nędzę.

– Jak wyglądała dalej tułaczka uciekinierów?

– Rodzina nas w Mielcu nie przyjęła, bo też żyli w strasnej biedzie. Matka pojechała z nami do Krakowa. To był 3 maja 1940 rok. Tam szukała pomocy u kuzyna, ale on też nas nie przyjął. Powiedział tylko: „my tu czekamy na Armieję Czerwoną, jak na zbawienie. Po co wyście uciekali z tego raj?” Był komunistą.

Pojechaliśmy zatem dalej do Skawiny. Przeżyliśmy chyba dzięki temu smalcowi, co zabraliśmy ze Lwowa. Żyliśmy smalcem, zupą z krupami i szczawiem.

W lipcu 1940 roku nareszcie przyjechał mój ojciec. Szukał nas najpierw w Mielcu, odnalazł w końcu w Skawinie i zabrał do Krakowa. Tam wstąpił do granatowej policji i w ten sposób dostał mieszkanie.

– Kiedy po latach, wrócił Pan pierwszy raz do Lwowa, to jakie były Pana wrażenia?

– Mnie się Lwów często śnił, jako arkadyjskie miasto. Gdy tam pojechałem w 1992 roku, a potem w 1995, poczułem smutek, bo z europejskiej metropolii zamienił się w prowincjonalne miasto wschodnioeuropejskie. Pojechałem tam z odczytem o Katyniu. Wszędzie było jeszcze widać czerwone sierpy i młoty, panowała dalej opinia, że za mord katyński winę ponoszą Niemcy.

Dobre wrażenie zrobiło na mnie nawiązanie do wspomnień z dzieciństwa. Jak zobaczyłem te stare uliczki, widoki... Z bliska jednak raziła cyrylica. Nie pasuje do tej europejskiej zabudowy, jest całkiem obca, jak jakieś chłabaszce, pajaki na tych eleganckich zabytkach. Na rogach kamienic umieszczone zostały wielkie twarze uczonych ukraińskich, przyklejone do ścian, i one też z daleka straszają. I widać, że miasto jest brudne. Tak mi się skojarzyło, że Lwów wygląda dalej jak kobieta, już trochę postarzała, może zmaltretowana, zgwałcona, ale wciąż bardzo piękna.

I uważam, że Polacy powinni jeździć do Lwowa jak najczęściej, żeby wzmacniać pamięć o Polakach. To jest nasz obowiązek.

– A jak oglądał Pan w telewizji ostatnie wydarzenia z Ukrainy, to co Pan czuł?

– Pomijając to całe prześladowanie i krwawe zamieszki, czułem radość, że młodzież zaczyna być aktywna, bo do tej pory wszyscy byli tam załamani, że nic się nie da zmienić. A teraz chcą do Europy i to jest właściwy krok dla Ukrainy.

Rozmawiała: PAULINA POLAK
fot. Renata Gurtat

Pod patronatem „Wiadomości”:

Adam Macedoński wystąpi w dwóch edycjach cyklu wystaw fotografii Jarosława Kajdańskiego „Nie ma jak Lwów” – 10 stycznia 2014 r., piątek godz. 18, w Domu Kultury „Podgórze”, ul. Sokolska 13, oraz 1 marca 2014 r., sobota godz. 17, w Klubie Kultury „Piaskownica”, os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55. Towarzyszy temu promocja książki Żanny Stoniowskiej „Przedwojenne Lwów. Najpiękniejsze fotografie”. Zapraszamy!

ADAM MACEDOŃSKI Artysta plastyk, poeta, działacz niepodległościowy, zasłużony dla sprawy Katyńskiej.

Urodził się 29 stycznia 1931 r. we Lwowie w rodzinie policjanta. Po zajęciu we wrześniu 1939 r. Kresów przez wojska sowieckie, przedostał się wraz z rodziną do Krakowa. W 1946 r., będąc uczniem gimnazjum im. Witkowskiego w Krakowie, wstąpił do Narodowego Ruchu Oporu (podległego Ruchowi Oporu AK), zorganizował dwie grupy NRO. W 1946 r. brał udział w demonstracji z okazji święta 3 Maja w Krakowie i w strajku szkolnym. Pod koniec października aresztowany, uciekł i ukrywał się. Po ogłoszeniu amnestii w marcu 1947 r. wrócił do Krakowa.

W 1950 r. ukończył Liceum Sztuk Plastycznych. Z przyczyn ekonomicznych przerwał studia na Akademii Sztuk Pięknych. Budował Nową Hutę. Rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale w styczniu 1952 r. został aresztowany. Wyseł z więzienia po miesiącu. Pracował jako brakarz, dekorator, magazynier, laborant fotograficzny. Zaczął drukować w prasie swoje rysunki. W 1956 r. działał w Studenckim Komitecie Rewolucyjnym na Politechnice Krakowskiej, organizując pomoc dla powstańców w Budapeszcie. W kwietniu 1960 r. brał udział w obronie krzyża w Nowej Hucie.

Dzięki poleceniu Sławomira Mrożka zamieszkał w Domu Literatów przy ul. Krupniczej 22 w Krakowie. Urządzał tam razem ze Stanisławem Cyczem cotygodniowe spotkania literackie dla młodzieży twórczej, przypominał o zbrodni katyńskiej i wywózkach Polaków na Sybir. W 1968 r. przemyczał z Zachodu literaturę emigracyjną, a z Czechosłowacji przewoził do redakcji paryskiej „Kultury” publikacje wydawane w czasie Praskiej Wiosny. Zbierał materiały o demonstracyjnym samospaleniu Ryszarda Siwca w Warszawie w czasie dożynek we wrześniu 1968 r. Założył w Krakowie Międzynarodowe Studio Folk Songu, kultywujące kulturę ludową i propagujące prawa człowieka; wspomagał ks. Jana Palusińskiego przy organizowaniu Sacrosongów. W 1977 r. brał udział w demonstracjach po tragicznej śmierci Stanisława Pyjasa. Współpracował z Komitetem Obrony Robotników, Studenckim Komitetem Solidarności, Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela, później także z Konfederacją Polski Niepodległej.

W lutym 1978 r. współtworzył konspiracyjny Instytut Katyński, który gromadził dokumentację, wydawał „Biuletyn Katyński” i książki o problematyce katyńskiej, organizował prelekcje, a po 1989 r. także konkursy i wystawy.

W 1979 r. założył w Krakowie Chrześcijańską Wspólnotę Ludzi Pracy. Wydawał niezależne pismo „Krzyż Nowohucki”. W kwietniu 1980 r. zorganizował pierwszą demonstrację pod Krzyżem Nowohuckim, w sierpniu brał udział w głodówce w kościele Matki Bożej Królowej Polski w Nowej Hucie na znak poparcia dla strajkujących robotników Wybrzeża. Od września 1980 r. działał w „Solidarności” przy Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie. 13 grudnia 1981 r. został na pół roku internowany. Przetrzymany w Nowym Wiśniczu i w Zależu k. Rzeszowa, uczestniczył w 10-dniowej głodówce i proteście internowanych, po pobiciu przez służbę więzienną przebywał w szpitalu, skąd uciekł na pogrzeb matki. W 1985 r. wspólnie z Jerzym Smorawińskim założył pierwszą Rodzinę Ofiar Katynia.

Swoje zbiory historyczne przekazał Fundacji Centrum Czynu Niepodległościowego, współorganizował portal internetowy Instytutu Katyńskiego im. Janusza Kurtyki poświęcony zbrodniom sowieckim na Polakach.

Odznaczony m.in. Medalem Komisji Edukacji Narodowej i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2007). Honorowy członek „Stowarzyszenia NZS 1980”. W 2011 r. otrzymał nagrodę Kustosza Pamięci Narodowej.

Wciąż pracuje także twórczo, maluje i rysuje, pisze poezje, teksty piosenek.

(wg serwisu IPN)



Fotoreportaż Renaty Gurtat z otwarcia pierwszej wystawy fotografii z cyklu „Nie ma jak Lwów” Jarosława Kajdańskiego, z udziałem pana Adama Macedońskiego i Żanny Stoniowskiej, która promowała swoją książkę „Przedwojenne Lwów. Najpiękniejsze fotografie”. 10 stycznia 2014 – Dom Kultury „Podgórze”, Kraków, ul. Sokolska 13.

Izabela Czosnyka podaje

CIASCIECZKA DLA BABCI I DZIADKA ORAZ UDKO KURCZAKA W PIWIE

Ciasteczka, które mogą ucieszyć podniebienie uko-
chanej Babci i Dziadka.

Proponuję podjąć trochę trudu i upiec takie ciasteczka, sprawiając swoim Dziadkom przyjemną niespodziankę. [Przypominamy: 21 stycznia dzień Babci, 22 stycznia Dzień Dziadka – przyp. red.]

Ciasteczkowe gniazdko z galaretką porzeczkową

Te przepyszne kruche ciasteczka w połączeniu z galaretką porzeczkową smakują wprost wyśmienicie. Przepis na nie był i jest cukierniczym przebojem w naszej rodzinie.

Przepis zatem bardzo stary, przekazywany z pokolenia na pokolenie.

Górny krążek ciasteczka można przyozdobić lukrem lub posypać cukrem pudrem.

Składniki:

250 g masła, 100 g cukru pudru, 300 g mąki krupczatki, 3 żółtka, 1 łyżka cukru waniliowego, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, słoiczek galaretki z czerwonej porzeczki, cukier puder do posypania.

wersja z lukrem: 1 białko, 100 g cukru pudru.

Uwaga: Zamiast galaretki można użyć innej konfitury nie zawierającej owoców.

Na stolnicy zagnieść kruche ciasto wykorzystując wszystkie składniki (prócz galaretki). Zawinąć w folię i wstawić do lodówki na godzinę. Wyjąć z lodówki i rozwałkować na grubość 2 – 3 mm. Wycinać małą szklaniczką (średnica ok. 6 cm) krążki. W połowie z nich wyciąć kieliszkiem mniejsze kółeczko.

Ułożyć na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia. Piec 10 – 12 minut w piekarniku nagrzanym do 180 – 200 °C. Powinny być lekko złote.

Ciasteczka bez dziurki posmarować galaretką i przyłożyć oprószonymi cukrem pudrem ciasteczkami z dziurką.

Uwaga: Jeśli ciasteczka mają być przyozdobione lukrem, to należy surowe krążki z dziurką posmarować przygotowanym lukrem i następnie je upiec.

Lukier przygotowuje się rozcierając do białości cukier puder z surowym białkiem.

**Udko kurczaka w piwie**

Do tego kurczaka na pewno z chęcią można wypić kufelki piwa. W przepisie jednak piwo spełnia przede wszystkim funkcję marynaty. Udko kurczaka aromatyzowane jest również kminkiem, cząbrem i starofrancuską musztardą, która pełna jest ziaren gorczyca.

Mięso kruchutkie i bardzo aromatyczne. Wypróbujcie! Otrzymacie smaczne kaski kurczaka w lekko podchmielonej wersji.

Składniki:

3 ćwiartki kurczaka, 500 ml piwo jasne pełne, 2 łyżki musztardy starofrancuskiej Dijon, 1 łyżeczka suszonego cząbbru, 1 łyżeczka kminku, oliwa, sól, pieprz do smaku.

Kurczaka opłukać, umieścić w pojemniku, który posiada pokrywę.

Piwo wymieszać z łyżką musztardy starofrancuskiej. Zalać nim kurczaka. Powinno całkiem zakryć mięso. Zamknąć pojemnik przykrywką i wstawić do lodówki na noc, a najlepiej niech mięso maceruje się w tej piwnej marynacie przez całą dobę. Mięso kilka razy należy przewrócić.

Wyjąć kurczaka z marynaty. Posolić, popieprzyć, nasmarować grubo musztardą i posypać kminkiem oraz cząbrem.

Brytfankę do zapiekania wysmarować oliwą. Ułożyć na niej kurczaka, którego należy mocno skropić oliwą. Podlać lekko marynatą.

Wstawić do piekarnika nagrzanego do temp. 200 °C. Piec przez ok. 30 – 45 minut. Co jakiś czas polewać piwną marynatą.

Podawać z podsmażonymi plasterkami ugotowanych wcześniej ziemniaków i sałatką z czerwonej kapusty oraz kufelkami chłodnego piwa.

Przepis na sałatkę z czerwonej kapusty znajduje się na moim blogu apetytnaogrod.blog.onet.pl.

Zapraszam, Izabela Czosnyka

**Walka z Goliatem**

Do tej pory nie mogłem narzekać na odbiór odpadów przez przydzieloną naszej ulicy firmę. Nazwali ją jakoś „unkel” czy „winkel”, taka echte polska nazwa niby polskiej firmy z prawnie brzmiającej ulicy Półlanki.

Podpadli mi przed świętami Bożego Narodzenia, bo nie odebrali śmieci z całej ulicy. Perspektywa spędzenia świąt, witanie i żegnania gości między kubłem na śmieci i kilkoma workami na surowce wtórne – zdenerwowała mnie tym bardziej, że opłatę za usługę uiściłem. A tymczasem usługa zalegała pod furtką – i leży.

Pierwszy telefon wykonałem w przeddzień Wigilii. Telefon dyżurny MPO milczał jednak jak zaklęty – już zaczęli świętować? Wreszcie za którymś razem ktoś podniósł słuchawkę, usłyszałem nastoletni głosik jakiejś loloiki, która wysłuchała mnie cierpliwie, po czym połączyła z kimś wyżej, głos już staczejny i twardy jak obcas. Pani obiecała, że zwróci się do firmy „winkel”, aby odpady odebrali. Z mojej inicjatywy (aby przypieczętować grzeczną i niby skuteczną interwencję) złożyliśmy sobie z panią urzędnik świąteczne życzenia.

Nazajutrz śmieci konkurowały z widokiem przybranych w okolicy choinek. I tak też było przez całe święta. Rodzina wychodziła od nas z kolędowania ślalomem między kubłem i workami.

Po świętach zadzwoniłem bezpośrednio do firmy „winkel”, co też nie było zadaniem prostym. Za którymś razem odebrała jakaś zdziwiona pracowniczka i zaproponowała, że... spojrzę w swój komputer, aby mi powiedzieć, kiedy są terminy odbioru śmieci z mojej ulicy. Wytłumaczyłem, że ja to wiem, ale trzeba odebrać to, co nie zostało odebrane w terminie z niewyjaśnionych powodów. Pani obiecała, że zadzwoni do ekipy, która „jest w pobliżu”, aby podjechała.

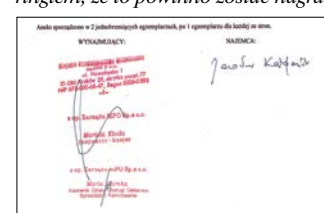
Dałem im czas do południa. Gdy już było wiadome, że ekipa znów nie przyjedzie, złapałem za telefon, tym razem uprzedziłem, że mam w przygotowaniu felieton wraz z zdjęciami na opisany temat. Dodałem, że jak zeszłoroczne śmieci nie zostaną odebrane, to wynajmę bagażówkę i zawiozę je na adres firmy i wykiprę pod gabinetem prezesa. Zostawiłem swój namiar.

Po chwili zadzwonił telefon i męski głos prosił, aby wystawić odpady, bo ekipa już jedzie. Przyjechali natychmiast – po-mogło.

To jednak nie koniec odysei śmieciowej, jaką musiał przeżyć każdy mieszkaniec Krakowa w związku z nowymi stawkami za wywóz odpadów. Niby wszystko można było zrobić przez internet, ale to kolejna urzędnicza propagandowa bzdura.

Udałem się zatem do centrali rozbudowanego MPO przy ulicy Nowohuckiej. Tam stanąłem wśród wielu petentów w... 3 (słownie: trzech) kolejkach. Najpierw, aby złożyć deklarację, potem, aby podpisać umowę wynajęcia pojemnika, na koniec do kasy, aby za ten wynajem zapłacić. Nie dało się tego zrobić w jednym okienku! Panie urzędniczki biegały jak oszalałe między wnerwionymi lub rozbawionymi petentami. W kolejce opowiadano sobie kawały jak za komunę, wymieniano doświadczenia w walce z opresyjną biurokracją.

Gdy przez dłuższą chwilę zostaliśmy we trójkę sami przed pustymi biurkami (efekt drugiej kolejki), bo urzędniczki zniknęły w poszukiwaniu albo dokumentów, albo pieczętek, albo czegoś bądź, powiedziałem głośno, rozglądając się za monitoringiem, że to powinno zostać nagrane – co niniejszym czynię.



Wyszedłem z MPO z papierem, na którym widnieją trzy czerwone pieczętki i zamasyte podpisy, naprzeciw którym złożyłem swój skromny podpis petenta. Poczułem się

jak Dawid naprzeciwko Goliata.

Tekst i zdjęcia: JAROSŁAW KAJDAŃSKI

Od redaktora

Trzy grosze

SYLWESTER 2022. Gdy popatrzyłem w TVN, jak wygląda transmisja z minionego sylwestra z krakowskiego Rynku i co usłyszałem od uczestników oraz co przeczytałem w prasie - to wyłonił mi się futurystyczny obraz sylwestra roku 2022, gdy odbędzie się w Krakowie olimpiada zimowa. Zatem Sukiennice, Wieża Ratuszowa i inne już nic nie mówiące zabytki zostaną przeniesione np. do Myślenic lub wystawione na aukcję w zamian za krakowskie długi, może je kupią z Wawelem na dokładkę potomkowie gubernatora Franka... Płyta dawnego Rynku zostanie zmieniona w tafle lodową, nad nią unosić się będzie superkosmiczna konstrukcja imitująca megascenę. Hologramy wykonawców (trudno przewidzieć, kto będzie gwiazdą, ale na pewno będą to dzieci obecnych gwiazd) będą przerykiwały się z „podkładem” (muzyki już nie będzie). Przeplatać się to będzie z lokowaniem produktu, np. będzie to reklama szamponu, majonezu i innych tym podobnych, a wykonawcy będą zobowiązani kontraktem, aby wykonywać frykcyjne ruchy (kopulacyjne), gdy tylko wywołana zostanie nazwa produktu. Tymże produktem będzie też zebrany wirtualny tłum, a o północy wypłynie do ludu jako deux ex szampon czy deux ex majonez ten sam

nieustannie panujący sklonowany prezydent Krakowa... Po cichu liczę na zaklętych w Tatrach polskich rycerzy, że stracą cierpliwość, powstaną i wreszcie ruszą do obrony. Byłoby to nie były zmechanizowane oddziały do rozpedzenia pijanego polskiego motłochu.

CO BY TU WYMYŚLIĆ? Podoba mi kreatywność mediów i ciągnącymi za nimi polityków. Wprawdzie nie rozumiem, jak się ma zwiększanie liczby całodobowych sklepów alkoholowych do wypadków spowodowanych przez pijanych kierowców i motorniczych, ale nie rozumiem już coraz więcej spraw, które spędzają sen z powiek naszym medialnym władzom. Zatem podoba mi się pomysł, aby instalować obowiązkowo alkomaty w samochodach. To świetny interes i na pewno mój skarb państwa bardzo się wzbogaci, z pewnością za tym pomyśle już stoją odpowiedni wykonawcy. A jeśli chodzi o karalność sprawców, to drakońska surowość przede wszystkim, nie poprzestałbym na karach więzienia, konfiskatach mienia, ale wprowadziłbym także kary linczu, a nawet plutony egzekucyjne. Że to absurd? No nie wiem, bo przyszło mi na myśl, aby... zacząć od władz. Karać chłostą za korupcję, obcinaniem dłoni za kradzież publicznych pieniędzy, wyrzucaniem języka za kłamstwa wyborcze, itede, itepe – to brzmi staroświecko, ale (gdy prawa nie ma) byłoby sprawiedliwe.

JAROSŁAW KAJDAŃSKI

AKCESORIA DO DOMU

KUPON RABATOWY

Kupując upominek na ślub, parapetówkę lub inną okazję - z tym kuponem - otrzymasz **5% rabatu** oraz Kartę Udanego Prezenta! Jesteśmy w Bonarce i Galerii Kazimierz.

inniliving.pl

TWOJA REKLAMA W „WIADOMOŚCIACH”

wiadomosci.krakow@wp.pl

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rżaka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód